

Andrzej Leder, *Rysa na tafli. Teoria w polu psychoanalitycznym*, PWN, Warszawa 2016, ss. 362

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/RF.2018.019>

Andrzej Leder jest profesorem filozofii w Instytucie Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk. Jego wcześniejszą książkę zatytułowaną *Prześlona rewolucja* nominowano do Literackiej Nagrody NIKE 2015. We wspomnianej monografii Leder korzystał z kategorii psychoanalitycznych, które miały pomóc w opisie najnowszych dziejów Polski. Główne dzieła Andrzeja Ledera to: *Nieświadomość jako pustka* i *Przemiana mitów, czyli życie w epoce schyłków*. Interesujący wydaje się fakt, że Leder jest także czynnym psychoterapeutą.

W monografii *Rysa na tafli. Teoria w polu psychoanalitycznym* została zastosowana „teoria pola psychoanalitycznego”, która dotyczy teoretycznych wypowiedzi analizowanych dzięki kategoriom pochodzącym z psychoanalizy w odniesieniu do badań historycznych i filozoficznych¹. Autor publikacji za koniec dwudziestego wieku uważa wydarzenie z 11 września 2001 roku w Stanach Zjednoczonych, kiedy to doszło do tragicznego w skutkach ataku terrorystycznego na World Trade Center. W odniesieniu do sytuacji historycznych i traumatycznych Leder wprowadza triadę tego, co symboliczne, wyobrażeniowe i realne, pochodzącą z rozważań francuskiego psychoanalityka Jacques’a Lacana. Wyobrażeniowe związane jest z obrazowaniem, naocznością, bezpośrednią intuicją sensów, a także z tym, że wpływa na rozwój myśli. Symboliczne odwołuje się do dynamicznego ruchu ludzkiej myśli w przestrzeni językowej, dzięki czemu może nastąpić zmiana sensu zdania, a zatem interpretacji wydarzenia historycznego, bardzo ważne są tutaj pojęcia *przemieszczenia* i *kondensacji*. Realne natomiast ma zaburzać ruch w sferze symbolicznej. Obecność tego, co realne jest zarazem negatywna i niszcząca². W XX stuleciu istotne wydarzenia poskutkowały przeżyciem głębokiej traumy. „Trauma to przecież „stan

¹ A. Leder, *Rysa na tafli. Teoria w polu psychoanalitycznym*, Warszawa 2016, s. 12.

² Ibidem, s. 13.

wyjątkowy” duszy. Zaprzecza porządkowi symbolicznemu, unicestwia czas i mediację. Dopiero żałoba jest wyznaczeniem miary traumie”³.

Leder jako filozof kultury sądzi, że problematyka traumy i samych wydarzeń traumatyzujących wywodzi się ze stolicy Niemiec – Berlina. To właśnie tam zaczęła się groza teoretycznych systemów i myśli. Niemiecka filozof Hannah Arendt stwierdziła, że w Niemczech następuje epoka schyłkowa, którą przyobleka „czarny duch nudy”⁴. Walter Benjamin w swym *Berlińskim dzieciństwie na przełomie wieków* przypisuje jej charakter depresyjny i melancholijny. Również Eric Auerbach niemiecko-żydowski krytyk literacki oraz autor *Mimesis. Rzeczywistość przedstawiona w literaturze Zachodu* dostrzegł rozpad świata i brak zainteresowania tym, co antropologiczno-humanistyczne. To wówczas pojawiła się nuda, zakwestionowanie tego, co może przywrócić człowieczeństwo, a nastąpiła dominacja złośliwej agresji i triumf Freudowskiego *Tanatos*, czyli instynktu śmierci⁵. Czechosłowacki filozof Jan Patočka⁶ wychodzi z założenia, że cały XX wiek jest stuleciem wojny. Dwudzieste stulecie przesiąknięte jest absolutną bezpośredniością przeżywania i doświadczania śmierci oraz okrucieństwa w sensie nie tyle antropologicznym, ile również estetycznym. Patočka odwołuje się do doświadczenia frontowego, które „dopadło” Czechosłowację po stłumieniu buntów przez wojska Układu Warszawskiego w sierpniu 1968 roku. Spokój i harmonia dnia zostały zanegowane przez opór barbarzyńskiej nocy⁷.

Niegodziwość, biurokracja, a przede wszystkim pożądanie krwi i zniszczenia cechowały zmagania frontowe I wojny światowej. Leder stwierdza, że z jednej strony Wielka Wojna stanowiła zderzenie emancypującego się ludu, a z drugiej chęci zatrzymania tradycyjnej hierarchii społecznej⁸. Żołnierze walczący po obu stronach konfliktu wierzyli w stałe normy moralne nakazujące walczyć w poczuciu obowiązku. Nowożytna Europa wypracowała system symboliczny, strukturę światopoglądową i przekonania, które okazywały stronom walczącym silny fundament etyczny i osobowościowy, lecz żołnierze samotnie karmili się jedynie własną wyobraźnią, własnym poczuciem estetyki, rozsądek stał się bowiem kluczową ofiarą wojny. Ofiarami okazali się również

³ Ibidem, s. 20.

⁴ Ibidem, s. 25. Zob. H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, przeł. D. Grinberg, M. Szawiel, Warszawa 2014, s. 58.

⁵ Ibidem, s. 30.

⁶ Wart podkreślenia jest fakt, że Patočka należał do grona rzeczników i intelektualistów Karty 77, znanego manifestu dotyczącego obrony praw człowieka i wprowadzenia systemu demokratycznego w Czechosłowacji.

⁷ A. Leder, *Rysa na tafli. Teoria w polu psychoanalitycznym*, s. 39.

⁸ Ibidem, s. 52.

ludzie, nieprzerwanie znikający w mrokach min i zanieczyszczonego, spalonego nieba⁹.

Autor publikacji uważa, że winnym takiego stanu rzeczy była przede wszystkim metafizyka. Niemiecka narodowa tożsamość powstawała dzięki idealistycznym systemom takich filozofów, jak: Johann Gottlieb Fichte i Georg Wilhelm Friedrich Hegel. Nowoczesna tożsamość związana była także z rozwojem romantyzmu, który przeciwstawiał się założeniom oświeceniowym. Ważną wydawała się także filozofia życia: Wilhelma Diltheya, Georga Simmela, Friedricha Nietzschego i Oswalda Spenglera¹⁰. Do „wybuchu” dwudziestowiecznych wojen przyczyniły się przede wszystkim teorie zawierające model rozszczepionego „ja”, doprowadzający do stworzenia nieludzkich konstruktów Alfreda Rosenberga czy Nadieжды Krupskiej, które oscyływały wokół „instynktu społecznego”¹¹. Leder porównuje niszczycielskie zjawiska społeczne, wojny i katastrofy XX wieku do tzw. procesów regresywnych, ponieważ dotyczą one określonego społecznego i cywilizacyjnego (również kulturowego) stanu upadku i u wstęcnienia. Właśnie w tym czasie wprowadzono „higienę rasy”, a pojmanego członka społeczności pigmejskiej Mbuti Ota Benga, uprowadzonego przez handlarzy niewolników, wykupił Amerykanin Samuel Philips Verner, który następnie wystawił go na międzynarodowej wystawie w St. Louis w Luizjanie. Następnie Benga „zamieszkał” razem z małpami w Zoo, na skutek czego popełnił samobójstwo w 1916 roku¹². Hitleryzm wraz ze swoją ideologią czystości rasy, potwornym deprecjonowaniem człowieka, pozbawieniem życia i godności dużej części ludzkości, odwoływał się – zdaniem francuskiego filozofa Emmanuela Levinasa – do najbardziej pierwotnych emocji i zachowań. Alfred Rosenberg autor *Mitu dwudziestego wieku* sam był ochotnikiem do oddziałów Freikorps, które nawiązywały do konspiracyjno-apokaliptycznego antysemityzmu¹³. Warto podkreślić, że podczas II wojny światowej zaspokajano żądze przedstawicieli niemieckiej profesury, dostarczano bowiem ciała katedrom antropologii (wiek XX charakteryzował się narcystycznymi fantazmatami).

Również Wielka Wojna (1914–1918) była związana z ekonomiczną inflacją i bezrobociem. Utrata miejsca upodmiotowienia w konsekwencji doprowadziła ludzkość do aktów regresywnych. W tamtych czasach dominowała niemiecka irracjonalność, bezmyślne działania, zanik indywidualnego procesu myślenia, a zwłaszcza obojętność i lekceważenie

⁹ Ibidem, s. 59.

¹⁰ Ibidem, s. 66.

¹¹ Ibidem, s. 101.

¹² Ibidem, s. 105.

¹³ Ibidem, s. 108.

głosu sumienia¹⁴. Bezrobocie doprowadziło do tego, że człowiek zaczął być niedostrzegalny dla innych ludzi, ale również dla samego siebie, co spowodowało grozę masakry, unicestwienia, pozbawienia człowieka podstawowych praw do samostanowienia i poczucia bezpieczeństwa. Możliwości fizycznego unicestwienia stały się faktem realnie istniejącym. Nawiązując do myśli niemieckiego filozofa politycznego Carla Schmitta: to, co jest dla określonego człowieka wrogiem, znajduje się na zewnątrz moich stosunków społecznych, ja natomiast pragnę obrony przed wrogami, przed tymi, którzy chcą naruszyć moją zabezpieczoną przestrzeń wewnętrzną, zapewniającą mi spokój i poczucie stabilizacji¹⁵.

W podrozdziale zatytułowanym *Twarz, morda, pysk* Leder zwraca uwagę na aspekt językowy przeżycia grozy obozów koncentracyjnych. W pewnym sensie język stał się konstruktorem doświadczeń, wypowiadał to, co wydawało się niewypowiadalne bądź też wzbudzało niechęć do nadawania znaczeń. Przestrzeń społeczną ośwładnęła niechęć do tego, co nie jest jednoznaczne. Adolf Eichmann nieustannie bronił samego siebie, własnego umiłowania do porządku, charakteryzowało go skrajne posłuszeństwo wobec prawa i obowiązków. Na drugiego człowieka był jednak ślepy i nie dostrzegał Twarzy Innego, wzywającej do odpowiedzi i zaangażowania¹⁶.

Słoweński filozof Slavoj Žižek zaangażowanie Martina Heideggera w pracę akademicką w czasach nazistowskiej opresji opisał za pomocą psychoanalitycznego pojęcia rozegranie w działaniu. Wyrażenie to stanowiło zachowanie pełne narodowosocjalistycznych znaczeń. Zdaniem Heideggera słowo *Nichtigkeit* odnosi się do charakteru, „nie, odwołuje się do „marności”, „nieważności”, „błahości” i „znikomości”, natomiast ludzkość definiowana jest przez kategorię „winien”¹⁷. W momencie trwania Wielkiej Wojny, jak również zaistnienia działań zbrojnych drugiej wojny światowej, możemy mieć do czynienia ze zjawiskiem wyparowania podmiotu mówienia. Język został ośwładnięty przez samego siebie, duchowo-dziejowe *Dasein*. Podmioty odpowiedzialności moralnej przestały istnieć, wyparowały, a moralność została rozproszona. Inny człowiek został zakwestionowany i pozbawiony podmiotowości. Już w 1942 roku, po Konferencji w Wannsee, której podstawowym tematem było ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej, można było przypuszczać, że niezależnie od filozoficznej interpretacji tego odczłowieczonego wydarzenia wyeliminowano wszelką zasadność odpowiedzialności moralnej¹⁸. Ludzie jako podmioty nazna-

¹⁴ Ibidem, s. 121.

¹⁵ Ibidem, s. 134.

¹⁶ Ibidem, s. 157.

¹⁷ Ibidem, s. 175.

¹⁸ Ibidem, s. 176.

czone odpowiedzialnością moralną pozostali r o z p u s z c z e n i i niedostrzeżeni. Retoryka stosowana przez oprawców odzwierciedla moment odebrania humanitarnych cech śmierci: osoby zabite odzwierciedla „figuranten”, „szmatesy”, „fabrykowanie trupów”. Muzułman w ujęciu Giorgio Agambena to postać z pogranicza. Nie można na niego patrzeć, obserwować go, patrzący mógłby bowiem zostać sparaliżowany nie tylko mentalnie i etycznie, ale także estetycznie. Podmiot etyczny stał się skamieniały, odporny na każdy rodzaj wezwania moralnego.

Gdy esesman ujrzał czarną plamę, rozlewającą się wokół trepów muzulmana, dostał szału. Rzucił się wprzód, kopiąc w jamę brzuszną, a potem wywróconego i leżącego we własnych odchodach kopał w głowę i klatkę piersiową. Muzułman nie bronił się. Skurczony po pierwszym kopnięciu, skonał po kilkunastu następnych kopnięciach¹⁹.

Leder, odwołując się do Žižka i jego wspomnień tekstu Breta W. Davisa *Heidegger and the Will*, stwierdza, że uprzedmiotowienie Innego, poniżenie jego godności, zdeptanie człowieczeństwa ujawniło diaboliczną rozkosz, przyjemność płynącą z sadystycznej depersonalizacji i intencjonalnego zadawania cierpienia. Pragnienie poniżenia, upodlenia to równocześnie źródło wciąż nawracającego w s t y d u²⁰. Tony Judt jako Brytyjczyk pochodzenia żydowskiego wychodzi z założenia, że wydarzenia traumatyczne, które dotknęły XX stulecie nie do końca powinny być dla potomności i przyszłości nauczycielką, nie chcąc tym samym, by tego typu skrajna destrukcja i szaleństwo kształtowały świadomość i wrażliwość. Uważa, że trzeźwy ogląd rzeczywistości i dystans jest istotniejszy od bezpośredniości pamięci²¹.

Autor recenzowanej publikacji sądzi, że dwudziestowieczna zagłada została zaprojektowana już w Kartezjańskiej *Rozprawie o metodzie*. Dominacja myślenia o charakterze racjonalnym i celowym miała właśnie doprowadzić do unicestwienia²². Mamy tutaj do czynienia z zamachem na istnienie, jedna społeczność dąży do unicestwienia innej. Zderzamy się ze „stanem wyjątkowym myślenia”, ponieważ przekroczony zostaje horyzont, który reprezentuje h u m a n i z m . Ludobójstwo stało się faktem. Leder zauważa, że w refleksji Gerschoma Scholema mamy do czynienia z pewnym dramatem miłosnym, ponieważ istotne są występujące namiętności. Najważniejsze są gesty przesyczone emocjami, spojrzenia,

¹⁹ Relacja J. Mostowskiego. Z. Ryn, S. Kłodziński, *Na granicy życia i śmierci. Studium obozowego muzulmaństwa*, s. 55; cyt. za: G. Agamben, *Co zostaje z Auschwitz. Archiwum i świadek*, s. 42, w: A. Leder, *Rysa na tafli. Teoria w polu psychoanalitycznym*, s. 187.

²⁰ A. Leder, *Rysa na tafli. Teoria w polu psychoanalitycznym*, s. 189–191.

²¹ T. Judt, *Powojnie. Historia Europy po roku 1945*, s. 914, w: A. Leder, *Rysa na tafli. Teoria w polu psychoanalitycznym*, s. 207.

²² A. Leder, *Rysa na tafli. Teoria w polu psychoanalitycznym*, s. 247.

zbliżenia, wzgardy i urazy. Dramaty pełne namiętności, gdyż klęski miłosne zawieszono są poza horyzontem historycznym²³.

Eichmann wcielił się w fałszywą rolę Richarda Klementa, zresztą takich „Klementów” było wielu, a chcieli oni wymazać swą zbrodniczą tożsamość za cenę tej nowszej, nieskalanej, lecz przede wszystkim fałszywej. Eichmann zniknął, przywdziewając mroczną maskę nieistniejącej tożsamości. Żydzi ze słabym przekonaniem prowadzili poszukiwania, albowiem robili wszystko, by nie spostrzegać samych siebie przez pryzmat ofiar. Można w tym momencie skorzystać z pojęcia Freuda, gdyż Żydzi nie chcieli powrotu tego, co zostało już wyparte, nie czuli się na to gotowi²⁴. Warto zaznaczyć, że każda forma odpowiedzialności i zbrodni możliwa jest wyłącznie tam, gdzie mamy do czynienia z intencjonalnością, złą wolą. Leder sądzi, że działalność sprawcy Eichmanna nie posiada cech czysto podmiotowych. Był on podmiotem czy maszyną? Był człowiekiem pozbawionym intencji, dlatego można go lokować gdzieś pomiędzy podmiotem a maszyną²⁵. Zachodni myśliciele, zaczynając od Adorna, a kończąc na Agambenie, stanowią rodzaj oświeceniowo-racjonalistycznego humanizmu, który jest nieprzerwanie sprzężony z traumą powiązaną z doświadczeniem Zagłady²⁶.

Andrzej Leder, analizując fenomen XX-wiecznych tragedii wojennych, wprowadza kategorię traumy i melancholii. Trauma z jednej strony może zniewolić człowieka, z drugiej natomiast wywołuje traumatyczne przeżycia i grozę istnienia, ponieważ skrajne oraz przeciwstawne emocje czy obrazy powodują stan zastygnięcia i niewiary. Holenderski historyk Frank Ankersmit uważa, że „generalnie trauma może być postrzegana jako psychologiczny odpowiednik wzniosłości, a wzniosłość – jako filozoficzny odpowiednik traumy”²⁷. Obiekt podlegający doświadczeniu, który może być ujmowany przedmiotowo, nie uobecnia się, nie jest reprezentowany. Trauma nie może być reprezentowana, gdyż spotykamy się z reprezentacjami procesów opracowania aktów traumatycznych. Traumatyczny widok może w konsekwencji doprowadzić do wstrząsu, bo dosięga rdzenia i centrum ludzkiej podmiotowości, stanowi etyczną relację w stosunku do Innego²⁸. Praca z traumą jest spotkaniem z realnym, jest to etyczny wymiar doświad-

²³ G. Scholem, *Żydzi i Niemcy*, s. 76, w: A. Leder, *Rysa na tafli. Teoria w polu psychoanalitycznym*, s. 248.

²⁴ A. Leder, *Rysa na tafli. Teoria w polu psychoanalitycznym*, s. 258.

²⁵ Ibidem, s. 265.

²⁶ Ibidem, s. 300.

²⁷ F. Ankersmit, *Wzniosłe odłączenie się od przeszłości albo jak być/stać się tym, kim się już nie jest*, w: *Narracja, reprezentacja, doświadczenie. Studia z teorii historiografii*, s. 347, w: A. Leder, *Rysa na tafli. Teoria w polu psychoanalitycznym*, s. 314.

²⁸ Ibidem, s. 326.

czania²⁹. „Trauma narusza spójność etyczną, jest doświadczeniem, w którym przerwana zostaje nie tyle nasza zdolność reprezentowania świata, ile poczucie etycznej „sobości”³⁰. Przeszłość nie jest już postrzegana jako powód do bycia dumnym, jej konsekwencje jawią się jako katastroficzne³¹.

Aleksandra Kondrat

Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń

e-mail: moskwa.ros@gmail.com

²⁹ Ibidem, s. 331.

³⁰ Ibidem, s. 327.

³¹ Ibidem, s. 343.